

#11 lutego 57.

poniedziałek

Kochany Mietku!

Przedwczoraj, w sobotę, wysłałem Ci pierwszy transport książek do Poezji zebranych. Dziś zorientowałem się, że mogę Ci jeszcze wysłać dwie książki, Krzyże i miecze i Korzec maku - i wysłałem. Pozostałych, tzn. Róży wiatrów, Podzwonnego i Siedmiu podków - nie mam, ściśle mówiąc, mam po jednym egzemplarzu Róży wiatrów i Siedmiu podków dedykowanych Halusi, nie chciałbym się więc z nimi rozstawać. Może będziesz łaskaw zamówić te trzy książki w Londynie, dostaniesz je pewnie, zanim przyjdzie moja przysyłka [!], bo wysłałem książki zwykłą pocztą, nie będzie więc opóźnienia.

W zbiorze Ziemia-wilczycaK. Wierzyński, Śnieg w Paryżu, „Głos Polski” (Paryż) 1940, nr 4 (36); przedr. w tomie Ziemia-wilczyca, Londyn 1941. - W Poezjach zebranych (Londyn 1959) Wierzyński pominął ten wiersz., w wierszu Śnieg w Paryżu (złym! - ale co robić?!) znajduje się słowo „osędzielina”, nie jestem pewien, czy nie mówi się „osiędzielina”W słowach „osędzielina” i „osiędzielina” w oryginale podkreślone są odpowiednio „sę” i „się”. - Prawidłowa forma: osędzielina - biały osad powstający z marznących kropelek mgły, sadz.. Może będziesz łaskaw sprawdzić, bo nie mam słownika. W Siedmiu podkowachK. Wierzyński, Rozmowa z Amerykanką o tłumaczeniu wierszy, „Wiadomości” 1951, nr 19 (267) z 13 maja; przedr. w tomie: Siedem podków (Nowy Jork 1953). W Poezjach zebranych (Londyn 1959) błąd w tym wierszu został poprawiony; jest: „rozsada”, w wierszu Rozmowa z Amerykanką o tłumaczeniu wierszy, na końcu drugiej strofy ma być „rozsadę” a nie „rosadę”w słowach „rozsadę” i „rosadę” podkreślone są „zs” i „s”.. Gdybyś znalazł jeszcze jakieś głupstwa, popraw i daj mi znać. Pisownię chciałbym zachować tzw. starą, to znaczy rozumniejszą niż stosowana teraz. Przerażają mnie tylko te wszystkie „spod”, „znad” (?) itp. - naprawdę okropność.

Napisz mi, proszę Cię, kiedy dostaniesz pierwszą przesyłkę, bo od Haliny nabrałem strachu, że może przepaść, a tamten transport zawiera książki trudno dostępne, jak na przykład Gorzki urodzaj i Kurhany. Przygotowanie tych rzeczy to nieprzyjemna praca, coś jak testament, pożal się, Boże, jaki mizerny.

Ściskam Cię serdecznie i mocno, Halusia zasyła ucałowania

Kazimierz